Nr 244 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Krakow, Sobota 24 Listopada 1923.

Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . 300.000 mkp
Z odnoszeniem . 320.000 „
przesyłką poczt. 330.000 „
Za granicą 600.000 „
Cena numeru 20.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 19. Telefon 41. Międzymiast. 1573.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 4.000 mkp.
Nekrologi . . . . . 6.000 „
Nadesłane . . . . . 9.000 „
Po kronice . . . . 12.000 „
Na 1-szej stronie 16.000 „
Drobne od słowa. 2.000 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Anglja a odbudowa Europy

Kraków, 23 listopada.

Anglja nawet w owych czasach, gdy rozbrzmiewało w niej słynne hasło „splendid isolation", była związana z kontynentem europejskim wszystkiemi arterjami swojego handlu, a wiadomo, że światowa polityka angielska jest niczem innem, jak światową polityką handlową. Wiedział o tem Napoleon, który podczas olbrzymiego zmagania się z Anglją zadał jej bardzo silny cios, zamknąwszy cały kontynent europejski dla handlu angielskiego. Wojna światowa streszczała się dla Anglji nie w hasłach o wolności ujarzmionych ludów, o wymiarze sprawiedliwości dziejowej, o pokonaniu militaryzmu pruskiego —— lecz w bardzo prostej formule o zgnieceniu groźnej konkurencji niemieckiej na wszystkich światowych rynkach handlu.

Oczywiście po wojnie światowej cała orjentacja polityki angielskiej skierowała się w stronę odbudowy handlu angielskiego. Gdy Francja pracowała z olbrzymim nakładem kapitałów nad odbudową zniszczonych departamentów, tudzież nad zabezpieczeniem się przed nową inwazją niemiecką, Anglja, pogrzebawszy na dnie morza flotę niemiecką i zabrawszy Niemcom kolonje, natychmiast wyciągnęła do nich rękę, gotowa do podpisania weksli handlowych.

Z pewnością żaden realny polityk nie potępi tej orjentacji angielskiej, zarzuty mogą się tylko odnosić do sposobu wcielenia w życie owej koncepcji. Otóż Lloyd George, rzucając się w ramiona Niemiec, ażeby czemprędzej przywrócić stosunki handlowe pomiędzy Anglją a krajami niemieckiemi, popełnił dwa wielkie błędy. Najpierw do spółki z ambasadorem angielskim w Berlinie, lordem Abernonem, oświadczył swoją sympatję dla Niemiec z taką natarczywością, że wreszcie Berlin zaczął nabierać coraz większej dufności i całkowicie wychodzić z roli zwyciężonego. Drugim błędem Lloyda Georgea była zbyt widoczna chęć zaszachowania Francji za pomocą odbudowanych jej kosztem Niemiec i łatwego pozbycia się konkurencji francuskiej.

Tym planom Lloyda Georgea przeciwstawiła się bardzo skutecznie i energicznie Francja. — Rozpoczęły się kilkuletnie, mniej lub więcej intensywne próby sił pomiędzy Londynem a Paryżem, przynosząc szkody obu stronom, ale przedewszystkiem Anglji. Niemiecki przyjaciel przynosił Lloydowi Georgeowi ciągłe zawody, uwieńczając swoją przyjaźń do Anglji traktatem w Rapallo, zawartym z sowietami bez wiedzy premjera angielskiego i lorda Abernona. Z niemieckiej kuźni politycznej wyszedł Lloyd George z poparzonemi rękoma i dał wreszcie za wygraną, podając się do dymisji.

Następca jego Bonar Law zabrał się przedewszystkiem do wyjaśnienia bilansu politycznego. Wynik był bardzo ujemny. Fiasko w odniesieniu do Niemiec było całkowite. Próby zaprowadzenia porządku burżuazyjnego w Rosji, podejmowane zresztą przy wybitnym współudziale Francji, zawiodły równie i przyśpieszyły tylko ekonomiczną ruinę Rosji, bez której życie gospodarcze Europy jest wprost niemożliwe. Polskę, dzięki Lloydowi Georgeowi, opuszczono w r. 1920 całkowicie i zdano na łaskę i niełaskę bolszewików. Zniszczenie ówczesne życia gospodarczego w Polsce, które zaczęło dźwigać się dopiero po zniszczeniach wojny światowej, odbiło się naturalnie z wielką siłą na odbudowie Europy, dla której Polska — możemy to śmiało powiedzieć bez narażenia się na zarzut megalomanji — nie jest wcale żadną „quantité negligeable". Na bliskim wschodzie dwuletnia wojna pomiędzy Grecją a Turcją uczyniła dotkliwe szczerby w bilansie handlowym Anglji, działając równocześnie bardzo ujemnie na odbudowę gospodarczą Europy. — Oczywiście Anglja, jako największe emporjum handlowe, poniosła z tych powodów największe straty, które zresztą grożą jej w dalszym ciągu. Bilans handlowy Anglji jest niekorzystny, w przemyśle panuje ostre przesilenie a liczba bezrobotnych wzmaga się i już oddawna jest klęską dla Anglji. Pesymistyczne wywody lorda Birkenheada mogą być przesadzone, ale w zasadzie są słuszne. Lord Birkenhead oświadczył, że w razie dalszego bezrobocia imperjum brytyjskie zginie w ciągu lat 3.

Tutaj wychodzi na jaw trzeci błąd Lloyda Georgea, błąd, ktory musi być naprawiony przez Baldwina. Oto Lloyd George zbyt ciasno pojmował odbudowę Europy, ograniczając się do Niemiec, a początkowo do Rosji. Otóż Europa jest zwartym organizmem gospodarczym, w którym choroba każdego poszczególnego narządu odbija się na całości. Trzeba pracować nad odbudową Europy od brzegów Wołgi aż po brzegi Atlantyku. To jest koniecznością, którą powinien przedewszystkiem zrozumieć Londyn. Dał jej wyraz Asquith, który podniósł myśl utworzenia międzynarodowej komisji dla zbadania położenia Europy. Bez uzdrowienia Europy niema uzdrowienia Anglji. Wymownym dowodem są cyfry, podane przez „Board of Trade Journal". Oto 32 procent przywozu angielskiego, a 34 procent wywozu przypada na handel Anglji z Europą. Stosunek ten wobec roku 1913 nie zmienił się prawie.

Baldwin ucieka się do ceł ochronnych, ażeby wzmocnić przemysł angielski i zmniejszyć bezrobocie. Oczywiście cła ochronne w Anglji muszą wywołać odpowiednie zarządzenia celne w krajach europejskich, co znowu musi wywrzeć wpływ na stosunki handlowe z Anglją. Ażeby jak najwięcej zmniejszyć ujemne wpływy, a zarazem nie utrudnić aprowizacji kraju, Baldwin uwalnia od ceł cały szereg środków żywności. W każdym razie zbliża się w Anglji era ceł po długiem panowaniu wolnego handlu. Wyborcy mają zadecydować o wielkim zwrocie w światowych stosunkach handlowych.

Premjer Baldwin już wystąpił do walki o swój program. Wystąpił również do walki przeciw programowi rządu Lloyd George. I stała się rzecz dziwna. Lloyd George mówiąc przeciwko Baldwinowi, mówił właściwie przeciwko sobie, kiedy w swojej mowie na zgromadzeniu w Southampton dowodził, że chcąc odbudować dobrobyt Anglji, trzeba odbudować dobrobyt Europy. Szkoda, że nie wziął się do tego Lloyd George, gdy rządził Anglją.

PESYMISTYCZNE WYWODY LORDA BIRKENHEADA.

Londyn, 22 listopada (PAT). Lord Birkenhead w przemówieniu swojem oświadczył, iż **dla Europy niema obecnie żadnego ratunku, niema również żadnej nadziei, aby życie gospodarcze poprawiło się w najbliższych kilku latach.** — Francja — mówił lord Birkenhead — podniosła nadzwyczajnie swoje stanowisko w Europie od czasu rozejmu i stosunki we Francji **znacznie się poprawiły,** jednak Francja — zauważył lord Birkenhead — nie uważała za właściwe zmniejszyć swoje zbrojenia. Omawiając sprawę bezrobocia, zauważył mowca, iż Ameryka, jakoteż Francja, **nie posiadają wcale bezrobotnych,** a Włochy tylko nieznaczną liczbę. Natomiast Anglja — mówił lord Birkenhead — jest jedynem państwem, które spłaciło swoje długi, a pomimo tego **ugina się pod ciężarem niesłychanego bezrobocia,** które, o ile potrwa w dalszym ciągu, musi zgubić Anglję i imperjum brytyjskie w przeciągu najbliższych trzech lat. Jedyne zagadnienie, o które Anglja musi się troszczyć, jest pomnożenie jej **rynków zbytu.** Ze względu na obecne położenie kraju — zakończył Birkenhead — wszyscy powinni popierać politykę premjera Baldwina.

SZANSE KANDYDATURY BALDWINA.

Londyn, 22 listopada (PAT Wydaje się prawie pewnem, że **kandydatura Baldwina przejdzie ogromną większością głosów** w okręgu wyborczym Worcester shire, gdzie obecny premjer w ostatniej kampanji wyborczej przeszedł większością przeszło 5.000 głosów. Kandydatura **Asquitha zdaje się być zachwiana** w okręgu wyborczym Paisly przez Labour Party. Dotychczas nie można nic powiedzieć o kandydaturze Ramsaya Macdonalda, którego zwalczają w okręgu walijskim **konserwatyści i opozycja liberalna.**

RUCH WYBORCZY W ANGLJI.

Londyn, 22 listopada (PAT). Konserwatyści wystawili swoje kandydatury **we wszystkich prawie okręgach wyborczych w Anglji. Liberali są również bardzo czynni** i wystawili 400 kandydatur na liczbę 615 miejsc w Izbie gmin. — Liczba kandydatów **Labour Party wynosi również** [illegible]

O ZBADANIE POŁOŻENIA EUROPY.

Londyn, 22 listopada (PAT). Jak słychać, Asquith miał oświadczyć przed swoimi wyborcami, że wystąpi z żądaniem zwołania **międzynarodowej konferencji, której zadaniem będzie przy współudziale Francji zbadać położenie Europy.**

Z Litwy kowieńskiej

(Uwięzienie prof. Waldemarasa i b. prezydenta Litwy Smetony. — Fałszerstwa litewskie przy spisie ludności. — Ustąpienie prezesa Janczewskiego).

Wileńskie Biuro Informacyjne donosi:

Prof. Waldemaras, będący w ostrej opozycji w stosunku do obecnego gabinetu Galwonowskiego, prowadzi przeciwko obecnemu premjerowi litewskiemu nieprzebierającą w środkach kampanję. — Ostatnio w Nr. 6 tygodnika „Wajras" (Ster), redagowanego przez b. prezydenta Smetonę, prof. Waldemaras występuje przeciwko zawieraniu przez Litwę jakichkolwiek umów z państwami wchodzącemi w przyjazne stosunki z Polską — więc przeciwko zbliżeniu do państw bałtyckich, zanim nie przestaną kokietować z Polską. Profesor Waldemaras obwinia Galwanowskiego, że **za plecami rządu porozumiewa się z Polską** i że pod pretekstem oddania wizyty w Rewlu miał spotkanie z prezydentem Polski Wojciechowskim. Szacherki z Polską, które się nie udały, zdaniem prof. Waldemarasa, Galwanowskiemu w Genewie, Brukseli i Paryżu stara się Galwanowski urzeczywistnić za pośrednictwem państw bałtyckich.

Za artykuł powyższy został prof. Waldemaras **aresztowany** i zesłany do obozu koncentracyjnego w Worniach na 1 miesiąc bez prawa powrotu do Kowna na czas stanu wojennego.

Były prezydent Smetona, jako redaktor „Wajrasu", został skazany na zapłacenie 2000 lirów kary pieniężnej (400 miljonów marek polskich) lub 2 miesiące aresztu.

B. prez. Smetona kary wyznaczonej zapłacić nie chciał, wskutek czego został aresztowany. Z tego powodu w niedzielę 11 bm. w teatrze kowieńskim odbyła się **wroga przeciwko rządowi demonstracja.** Ks. Tumas głośno w czasie antraktu w teatrze wezwał rząd do uwolnienia Smetony. Przedstawienie w teatrze zostało przerwane.

Dla uniemożliwienia Polakom korzystania z praw mniejszości, którym w Litwie przysługuje autonomja kulturalna i własna Rada narodowa, rząd litewski za pomocą teroru i fałszerstw zmniejszył w ostatnim rządowym spisie ludności ilość ludności polskiej więcej niż o połowę.

Gdy tajne głosowanie podczas wyborów do Sejmu ostatniego wykazało Polaków 7·1%, to jawnie odważyło się przyznać do tej polskości podczas spisów wskutek systematycznego szykanowania i teroryzowania ludności polskiej zaledwie 3·18%. Jest to więc liczba jedynie tych, których już nic nie zdołało zastraszyć.

Fałszerstwa, popełniane na wielką skalę, polegały na tem, że spisujący w rubryce narodowościowej oznaczali przynależność narodowościową za pomocą jedynie litery L., która mogła oznaczać zarówno Polaka (Lenkas), jak i Litwina (Lietuwis). A później już ryczałtowo literę L. uzupełniono słowem Lietuvis (Litwin).

Na podstawie międzyfrakcyjnego porozumienia prezesem kowieńskiej Rady miejskiej w ostatnim roku był p. Kazimierz Janczewski, przedstawiciel frakcji polskiej i prezes polskiego biura poselskiego. Stosownie do tego porozumienia na posiedzeniu w dniu 30 października po ustąpieniu prezesa Janczewskiego na bieżący rok obrany został prezesem Rady miejskiej przedstawiciel frakcji żydowskiej p. Wolf, na zastępcę zaś z ramienia frakcji polskiej p. Syrunowicz. Ustępującemu prezesowi Janczewskiemu złożyli wyrazy uznania i podziękowania za takt i bezinteresowność w prowadzeniu obrad i spraw miejskich zarówno przedstawiciel frakcji żydowskiej, jak i litewskiej.

Zwiastuny przesilenia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 listopada.

Sytuacja polityczna zaczyna się powoli krystalizować: z chaosu i niepewności ostatnich dni **wyłaniają się już kontury przyszłych kombinacyj politycznych, które doprowadzić mają do utworzenia rządu koalicyjnego.** Marszałek Rataj, który doskonale zdaje sobie sprawę z obecnej sytuacji, **odbywa konferencję za konferencjami z przywódcami stronnictw opozycyjnych.**

W dalszym ciągu toczą się też narady Zarządu głównego Piasta. Narady te dotyczą przedewszystkiem **osoby ministra Kucharskiego oraz wydania posłów socjalistycznych Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.**

O OSOBĘ MIN. KUCHARSKIEGO.

Co się tyczy p. Kucharskiego, to los jego w Piaście jest przesądzony, gdyż w stronnictwie tem panuje ogólna opinja, że **właśnie on jest głównym winowajcą obecnej katastrofy finansowej.** Dymisja p. Kucharskiego pociągnęłaby siłą rzeczy **ustąpienie p. Dmowskiego,** który jest gorącym zwolennikiem obecnego ministra skarbu.

Chadecja, która również dążyła do dymisji p. Kucharskiego, chcąc jednak ratować chwiejący się rząd, skłonna jest obecnie zmienić swoje stanowisko, **aby nie dopuścić do ustąpienia ministra Dmowskiego.** Dlatego też w dniu dzisiejszym ze sfer chadeckich lansowano pogłoskę, że **niema już mowy o dymisji p. Kucharskiego,** a zagadnienie skarbowe należy rozwiązać w następujący sposób: p. Kucharski nie ma czasu na referowanie spraw finansowych na Radzie finansowej, gdyż zajęty jest pracami w ministerstwie, **dlatego też należy zamianować parlamentarnego podsekretarza** i przydzielić go do Rady dla referowania w niej i w Sejmie spraw finansowych. Nie przypuszczamy jednak, aby miało to rozwiązać kwestję przesilenia na stanowisku ministra skarbu, a dzisiejsze stanowisko Piasta upewnia nas w tem przekonaniu.

SPRAWA WYDANIA POSŁÓW SOCJALISTYCZNYCH.

Między sprawami, które są na porządku dziennym obrad Piasta, **jest sprawa wydania posłów socjalistycznych.** Mimo nacisku ze strony rządu, **Piast nie skłania się do wydania tych posłów. Natomiast Związek Lud. Nar. postawił sprawę na ostrzu noża i miał podobno zagrozić ustąpieniem z większości,** o ileby sprawa ta pokierowana została nie w myśl jego żądań. Ze względu na zaostrzoną sytuację Zarząd Główny Piasta **przekazał sprawę tę klubowi sejmowemu,** który też jutro o godz. 9 rano zbierze się i poweźmie w tej sprawie ostateczną decyzję.

Jutro więc możemy być świadkami ciekawych wydarzeń poltiycznych, gdy na porządku dziennym Sejmu **powtórnie znajduje się sprawa wydania posłów socjalistycznych.** Lewica stoi na stanowisku, że **rozpatrywanie tej sprawy przed plenum jest niezgodne z regulaminem,** ponieważ komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej **sprawozdania w tej sprawie jeszcze nie ukończyła.** Przypuszczać więc należy, że i jutro sprawa ta nie wejdzie pod obrady Sejmu.

P. P. S. WOBEC SYTUACJI.

Dużym krokiem naprzód na drodze do stworzenia rządu koalicyjnego były **dzisiejsze narady P. P. S.,** które dziś zostały wreszcie zakończone. Narady te, jakkolwiek nie miały z góry nakreślonego planu, **zakończyły się uchwaleniem dwóch bardzo ważnych dla obecnej sytuacji politycznej rezolucyj.** Pierwsza z tych rezolucyj mówi **o utworzeniu wspólnego frontu opozycji i w tym celu domaga się opracowania wspólnego programu.** Druga rezolucja stwierdza, że **P. P. S. gotowe jest wstąpić do każdego rządu, który bronić będzie klasy pracującej i ściągać podatki z klas posiadających.** Rezolucje te świadczą, że P. P. S. jest pierwszem stronnictwem, które dało konkretną podstawę do utworzenia koalicji.

SPRAWA SEN. HAMERLINGA.

Warszawa, 22 listopada (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym zajmował się również Zarząd główny Piasta **osobą sen. Hamerlinga.** Jak już donosiliśmy, sen. Hamerling zawiadomił stronnictwo Piasta, że sprawę zarzutów, stawianych mu publicznie, **oddał w ręce marszałka Trampczyńskiego.** Zarząd przyjął oświadczenie p. Hamerlinga do wiadomości, lecz ponadto **polecił sprawę skierować do sądu partyjnego, który w ciągu 10 dni wydać ma orzeczenie.** Wedle krążących w koluarach pogłosek, sen. Hamerling **nie będzie czekał na wyrok sądu partyjnego i przed temjeszcze złoży mandat.**

Rozmowa z posłem węgierskim

Wobec przedstawiciela „Kurj. Polskiego" wypowiedział się nadzwyczajny poseł i minister pełnomocny Węgier, akredytowany w Warszawie, p. Aleksander Belitska, w sposób następujący:

„Nie znam jeszcze dostatecznie terenu mojej nowej działalności, abym mógł obszernie wypowiedzieć się o moich wrażeniach. Uczynię to jak najchętniej, później nieco, na razie zaś pragnąłbym wyrazić swą wielką radość z możności przebywa-

Teatr im. J. Słowackiego

„Sen nocy letniej", komedja W. Szekspira z muzyką F. Mendelssohna-Bartholdy. — Przekład Stan. Koźmiana.

Tak mi się złożyło, że szekspirowską wizję „nocy letniej" dotąd oglądałem tylko na ekranie własnej wyobraźni. Była to dla mnie jedna z tych wizyj cudownych, które, wyczarowane mocą poetyckiego słowa, trwają w duszy jako wyśniony cud piękna, nieskażonego żadnym realizmem. To też nie mogąc oglądanego onegdaj na scenie teatru im. Słowackiego „Snu nocy letniej" (wznowionego po dwudziestu kilku latach) porównać z żadnem poprzedniem wystawieniem tej przepięknej komedji-baśni, pytam się zaklętych mar własnej wyobraźni, czy nie odeszły, spłoszone ich realizacją na scenie?

Odpowiedzią tutaj może być wrażenie, jakiego doznałem wczoraj w teatrze, a o czem sądzę, winienby także pamiętać recenzent, nieraz zatracający bezpośredniość wzruszenia przy jednostronnem natężeniu „śledczej" uwagi.

Otóż wrażenie, jakie wyniosłem z przedstawienia „Snu nocy letniej", pogodziło zupełnie mary mej wyobraźni ze światem poezji, ręką inscenizatorki (p. Stan. Wysockiej), a raczej inscenizatorów (także p. Heleny Buczyńskiej, oraz p. Andrzeja Pronaszki) rozsnutym pięknie nad sceną. A choć niejedno wydało się nam inne, niżli to dyktowały żądania własnej wyobraźni, czy też refleksje z dziedziny krytyki literackiej, to jednak dałem się cały porwać tętnu radosnego upojenia, jakie wśród dźwięków słowa, muzyki, ruchu i koloru spłynęło ku widowni.

A pamiętać trzeba, że na tej widowni znajdowali się ludzie, którzy, jakkolwiek-by im się powodziło i jakkolwiek byliby w tej chwili „literacko" nastrojeni, nie mogli chyba z piersi zrzucić wszystkich zmor tłoczących, nie mogli chyba zapomnieć, że oto na świecie jest „niebezpieczna" pora polskiego listopada, że oto tak niedawno w tragicznem nieporozumieniu ulice naszego miasta krew zbroczyła...

Jakąż ulgą dla duszy, targanej straszną udręką dnia dzisiejszego i zagadkowego jutra, były ciche, łagodne tony wstępnej uwertury według kompozycji Mendelsohna, otwierające baśń szekspirowską. Zmęczeni zgiełkiem i [illegible] talnością życia, pragnęlibyśmy może jeszcze większego ziszczenia wstępnej melodji, rozlania jej na cichuteńkie szepty i pogłosy, jako wyśpiewu naszych własnych tęsknot za pogodą cichego błękitu.

Uśmierza się alarm serca, umilka niepokój, zaczynamy spokojnie patrzeć we właściwe oblicze dzisiejszego życia, w jego twarz tragicznie wykrzywioną... Rozsuwają się z lekka zasłony, wychylają się z poza nich dwie głowy Satyrów, dwie dziwaczne twarze. Z jakimś tragicznym bezwładem swego szyderczego wyrazu patrzą ku widowni... Zda się patrzą na dno duszy naszej...

Nagle rozchylają zupełnie zasłony, okazują oczom naszym głąb sceny, przedstawiającej salę w jakimś antycznym pałacu. Gra się rozpoczyna. Rozpoczyna się od baśni, od baśni snu w półzmroku zapadającej „nocy letniej"... Tam i z powrotem przelatują przez scenę satyry, w ślad zaś za nimi bieży w te pędy Dobry Duch przyrody, psotnik figlarny, śmiechu i wesela czarodziej, w szekspirowskiej wizji Pukiem się zwący. Budzą się elfy-rusałki i w pląsach w świat idą z wieścią o godach weselnych...

Taki jest początek „Snu nocy letniej" w inscenizacji teatru im. Słowackiego. Odbiega to wprawdzie od rzeczywistości szekspirowskiej, według której świat baśniowy jest wtórnym przejawem, jako upostaciowanie świata rojeń, świata subtelnych wrażeń i lirycznych upojeń, rozbudzonych wśród grona osób, przenikniętych tchnieniem wyższej kultury, a porwanych czarem miłości i nocy letniej urokiem. Według Szekspira komedja rozpoczyna się akcją ludzi „realnych" i dopiero w drugim akcie wchodzą na scenę jakby „dramatis personae" („co się komu w duszy gra", „co kto w swoich widzi snach"). Lecz zainscenizowany baśniowy początek utworu za to może jest bardziej zgodny z duchem, zaklętym w jego sercu, a drgającym w każdem słowie, w każdej postaci i w każdym obrazie poematu, z duchem „nocy letniej".

Od razu, od samego wstępu, owiewa nas jej niesamowity czar, od razu czujemy, że ktokolwiek z żywych wejdzie na scenę, będzie pod urokiem tej nocy, że ona to, upojna noc czerwcowa, świętojańska czarów noc, będzie właściwym „bohaterem" utworu. I znowu na sercu lżej... Nie nasza to tragiczna „noc listopadowa", lamentom śmierci ofiarnej płacząca, lecz upojna noc czerwcowa, grająca głosami zbudzonych żywiołów życia i radości. Poddajemy się czarowi i przy wtórze muzyki płyniemy na skrzydłach baśni...

Część pierwsza, która zarazem stanowi jakby jedną akcję utworu, część ludzka, w maskę antyczną przybrana, nie bardzo nas zajmuje: Książę, dostojna narzeczona, miłość wbrew woli ojca, współzawodnictwo w miłości wreszcie ucieczka zakochanych — zwyczajne to dzieje. Jedynie ten ton miłosnego porywu, górujący nad obojętną zresztą, taką czy inną, historją, ten ton godów weselnych, godów miłosnych, porywa nas i niesie prosto w czarowny świat baśni.

Lecz przedtem odsłoni się nam jeszcze oblicze ziemi, oblicze szarej, płaskiej rzeczywistości, choć na tle rozsnutych czarów nocy letniej już okraszonej uśmiechem szczerej radości. Związana ściśle z częścią akcji ludzkiej grupa gburska, grupa gburów-rzemieślników, przygotowujących wystawienie sztuki dla uczczenia książęcych godów weselnych, stanowi kapitalną „antymaskę", przeciwstawioną „masce" gry głównej, tradycyjne „interludjum" krotochwilne, pełne ruchu żywego i mocnego wyrazu.

Dopiero od tej sceny „interludjalnej" (w tem znaczeniu i technicznie podkreślonej) odbija grupa baśniowa, tworząca zarazem jakby odrębną akcję, pozornie jednak, gdyż w niej się schodzą wszystkie promienie duszy i wszystkie serc drgnienia. Otwiera się przed nami na tle tajemniczego lasu zaczarowane królestwo duchów leśnych, królestwo Oberona i Tytanji, i przemawia do nas wszystkiemi głosami swej utajonej głębi. Głosami elfów, rusałek, koboldów, mówi do nas, życiotwórcza siła, zaklęta w łonie przyrody, mówi do nas jej głęboka poezja i myśli nasze, porwane w zamęt dźwięków, ruchów i obrazów, niesie w jakieś górne, błękitne sfery. Na duszę spływa kojące tchnienie, tak, jak spływa sen na Tytanję wśród urokliwych śpiewów, wśród rytmicznego ruchu rąk, przy wtórze upojnej melodji...

To nic, że swywolny Puk, żartobliwy przedrzeźniacz zwyczajnego spraw obrotu, a w istocie rzeczy dobry duch leśny, na chwilę niepokój wprowadzi. To nic, że na chwilę nawet w królestwie Oberona i Tytanji chmura przesłania błękit wzajemnego szczęścia. Igraszką tylko, źródłem śmiechu i nowej radości, są chwilowe nieporozumienia, które znikają pod urokiem czarów, zaklętych w tajemniczej głębi leśnej. Cudowny „kwiat miłości, rana purpurowy" dusze przemienia i rozsłonecznia. Miłość zwycięża i na gody idzie weselne. W jej zaś obliczu w obliczu par rozkochanych jeszcze raz, oko w oko prawie, spotkają się ze sobą dwie sfery, tęsknota za idealnem pięknem i jej karykatura w postaci przedstawienia o formie prymitywnej, o rysach grubych, niemal prostackich, lecz jakże przemiłych, do łez rozśmieszających.

Nad pognębioną, płaską i niezdarną formą życia triumfuje pełna czarów „noc letnia". Nad „teatrem rzeczywistości", tak dalekim od wyżyn klasycznego piękna, góruje fascynujący „teatr złudzeń", teatr snu i baśni. To też jego jest „ostatni głos i rola" i od niego jeszcze raz spływa ku widowni skrzydlate słowo na cześć snu-marzenia, już przed zasłoniętą sceną wprost do publiczności rzucone, jako pokrzepienie na walkę z „wężowemi grotami".

Nastrój triumfującego świata piękna udziela się widowni, ten nastrój, o którym wyraża się poeta przez usta Hipolity, że „dowodzi czegoś więcej niżli złudzeń — I rzeczywistość przybiera widoczną, — Chociaż niezwykłą i godną

nia w kraju, związanym z moją ojczyzną więzami długoletniej przyjaźni, mającą już swoją tradycję. Uczynię wszystko, co będzie w mej mocy, **aby przyjaźń tę jeszcze bardziej pogłębić.**

Ponieważ w obecnych czasach górują nad innemi sprawy ekonomiczne, będę się więc starał ożywić **obrót handlowy** między naszemi krajami i postaram się położyć pierwsze podwaliny pod przyszły **traktat handlowy polsko-węgierski.** Przyczyni się to w znacznej mierze do rozkwitu stosunków ekonomicznych między naszemi krajami, które dotychczas były zamało ożywione. Są zaś wszelkie dane, aby je znacznie rozszerzyć. Posiadamy wszak wiele towarów, które mogłyby Polskę zainteresować. Przedewszystkiem, oczywiście, wino, które posiadamy w najlepszej jakości i z którego Polska zresztą oddawna obficie już korzysta. Również wytwory naszego **przemysłu metalurgicznego** powinnyby kupców polskich zainteresować. Na naszych rynkach natomiast znalazłyby chętnych nabywców **drzewo i węgiel polski** oraz znane z swej dobroci wytwory polskiego przemysłu włókienniczego.

Również ze wszystkiemi państwami sąsiedniemi staramy się nawiązać stosunki ekonomiczne. Rozpoczęliśmy już w tej mierze rokowania z Czechosłowacją, zamierzamy również takież traktaty pozawierać z Jugosławją i z Rumunją. Świadczy to też o tem, że z **sąsiedniemi krajami pragniemy żyć w zgodzie.** Wogóle mamy z niemi stosunki dobrosąsiedzkie, niczem niezamącone.

Również wewnątrz kraju panuje u nas teraz **zupełny ład i porządek.** Rząd jest oparty na silnej większości i może w każdej chwili odeprzeć jakiekolwiek zakusy nielicznych zresztą garstek warchołów z obydwu krańców. **Walutę mamy stabilizowaną** i obecnie zaabsorbowani jesteśmy jeszcze tylko sprawą uzyskania pożyczki. Ekonomicznie więc mamy wszelkie podstawy do utrwalenia dobrobytu i spokoju.

Jesteśmy, jak zresztą i Polska, krajem przeważnie rolniczym. Jestto okolicznością bardzo sprzyjającą, gdyż w obecnych czasach najlepiej jeszcze być krajem rolniczym, który nie musi przynajmniej się troszczyć o swe wyżywienie.

Śledztwo w sprawie krwawego wtorku

Z dniem wczorajszym śledztwo w sprawie krwawego wtorku z aresztowanymi o udział w rozruchach zostało ukończone w policji, a resztę obwinionych odstawiono do więzień sądu okr. karnego w Krakowie.

Są to: Józef Wąchal, robotnik, Kazimierz Kopczynia, wyrobnik rolny, Wincenty Pietrzyk, robotnik, Stanisław Wójcik, wyrobnik, Franc. Socha, Stanisław Zając, piekarz, Jakób Bomba, piekarz, Juljan Zbroja, piekarz, Mieczysław Skruch, robotnik, Wanda Tuchowiczowa, robotnica, Tadeusz Galas, robotnik, Stanisław Chaja, bez zajęcia, Józef Korzeniak, wyrobnik, Jan Przybyś, Franc. Mazurkiewicz, Stanisław Rusin, Jan Styrnal, murarz, Władysław Druzgała, Frnac. Michniak, murarz, Szymon Neuger, Eugenjusz Goebel, Rudolf Gloger, Józef Górecki, Antoni Baran, Piotr Liro, robotnik budowlany, Tadeusz Kuntel, Marjan Kuntel, Juljan Redlich, Maciej Kleban, Marjan Kuleja, Franc. Paconek, robotnik, Stanisław Lis, Ignacy Bułka, Wilhelm Kostibek, Genia Schenkówna, dr Bolesław Drobner, Stefan Święch i Ludwik Kubala. Sześć ostatnich osób aresztowano wczoraj, a między nimi dra B. Drobnera z partji niezależnych socjalistów.

Wszyscy aresztowani stoją pod zarzutem zbrodni z paragr. 68—71 (bunt i rozruchy), a nadto niektórzy odpowiadać mają za przekroczenie z paragr. 355 (bezprawne noszenie broni). Obecnie rozpoczęło się śledztwo celem ustalenia winy aresztowanych, policja bowiem ma przesłuchać kilkaset osób jako świadków dowodowych i odwodowych, poczem prokuratorja państwa przystąpi do wygotowania aktu oskarżenia. Kilka osób odstawionych razem z powyżej wymienionemi do sądu przez policję, prokuratura na wniosek sądu puściła na wolność. W razie stwierdzenia ich winy odpowiadać będą z wolnej stopy. Policja prócz przesłuchania świadków co do aresztowanych, prowadzi w dalszym ciągu śledztwo.

Obrony wszystkich oskarżonych podjęli się adwokaci: dr Heski, dr Kwieciński, dr Lustgarten, dr Ringelheim, dr Rosenzweig i dr Woźniakowski.

Śledztwo w sądzie wojskowym toczy się w dalszym ciągu. Przesłuchano już wszystkich szeregowych z drugiego baonu 16 pp. i ulanów z 8 p. u., obecnie toczą się skrupulatne dochodzenia przeciw oficerom 2 bataljonu 16 pp.

KRONIKA

Kraków, 23 listopada.

DALSZE KONDOLENCJE Z POWODU ZGONU Ś. P. WŁAD. PROKESCHA. Redakcja nasza otrzymała w dniu dzisiejszym szereg pism kondolencyjnych między innemi następujące:

Z powodu bolesnej straty, jaką Szanowna Redakcja przez śmierć długoletniego Redaktora śp. Władysława Prokescha poniosła, przesyłamy wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia. **Jan Kanty Fedorowicz, inż. Karol Rolle, Józef Sare, Dr Piotr Wielgus.**

Imieniem lwowskiego Syndykatu Dziennikarzy pol. i własnem przesyłam na ręce wielce Szan. P. Redaktora wyrazy szczerego i gorącego współczucia dla Rodziny i Redakcji „Nowej Reformy" z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci a tak bardzo zasłużonego w dziennikarstwie śp. Władysława Prokescha. **Dr Aleksander Vogel,** przewodn. lwowskiego Syndykatu Dziennikarzy pol.

Oprócz tego otrzymaliśmy list „Il. Kurjera Codz." z wyrazami współczucia dla redakcji naszej i Rodziny śp. Wład. Prokescha.

Nadesłali nam nadto kondolencje: p. Michał Flatau, naczelnik Wydziału ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie, pp. Macharscy z Krakowa i w. i.

POGRZEB Ś. P. WŁADYSŁAWA PROKESCHA, odbędzie się dzisiaj, w piątek, o godz. 11 w poł. z kaplicy cmentarnej na cmentarzu rakowickim.

Nabożeństwo żałobne w sobotę 24 bm. o g. 9 rano w kościele OO. Karmlitów na Piasku.

Z OKAZJI 5-ej ROCZNICY OSWOBODZENIA LWOWA wicewojewoda krakowski Kowalikowski przesłał na ręce wicewojewody Zimnego we Lwowie następującą depeszę:

„W 5-tą rocznicę oswobodzenia Lwowa łączę się duchem w imieniu województwa krakowskiego z czcigodną kresową strażnicą polskości, która krwią i nieznanem zgoła w historji bohaterstwem swych „Orląt" i żołnierza polskiego zadokumentowała swą nieugiętą wolę należenia do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i niezachwianą w nią wiarę. Ta wola żelazna i ta wiara w zwycięstwo stawia na równi Waszych bohaterów z listopada 1918 z przesławnemi obrońcami Częstochowy, co mimo zalewu nieprzyjaciół pod skrzydłami Królowej Korony Polskiej wierzyli do ostatka i zwyciężyli. Z czcią chyląc czoło przed niezłomnem bohaterstwem obrońców Lwowa, proszę Pana, aby zechciał być tłumaczem tych uczuć, przyczem wyrazić śmiem pragnienie, aby, jak Polska długa i szeroka, wiara w nią i wierność dla niej mimo najsroższych burz i przeciwieństw, czy to w czasie wojny, cz ypokoju — tak ożywiała serca synów Ojczyzny, jak ożywiała waszych bohaterów, którym cześć i chwała".

O ROZBUDOWĘ POLSKIEGO LOTNICTWA. Dzisiaj, w piątek, odbędzie się na Rynku o godzinie 10 przed południem słowna propaganda na rzecz lotnictwa polskiego. Przemówienie propagandowe wygłosi z samolotu artysta teatrów warszawskich, p. Węgrzyn, nadto będą dokonywane zdjęcia kinematograficzne do obrazu pod tytułem: „Skrzydlaty zwycięzca", wykonane przez Aero-Film, wedle scenarjusza kapitana pilota Stanisława Karpińskiego, pod reżyserją p. Zygmunta Wesołowskiego. W zdjęciach wezmą udział, prócz p. Węgrzyna, artyści: p. Żarski Władysław, Helena Karpińska, Zofja Rothert i p. Kłoński.

Polacy! Jeżeli chcecie, by ojczyzna była wolną i silną, musicie stworzyć liczną i potężną powietrzną flotę narodową. Lotnictwo, to dziś potęga, która jedynie może uchronić Polskę od wszelkich przykrych niespodzianek. Kto czuje się Polakiem, musi zapisać się na członka Ligi Obrony Powietrznej Państwa! Każdy Polak musi ponieść ofiary na rzecz silnego polskiego lotnictwa. Od nas samych zależy, by na wypadek wojny lotniczo-gazowej, Polska nie zmieniła się w cmentarzysko i gruzy. Do pracy więc, do ofiarności spieszcie wszyscy na rzecz polskiego lotnictwa.

NOWE CENY WĘGLA. Z dniem 16 bm. ceny węgla z kopalń krajowych i górnośląskich zostały podwyższone o 25 procent. Przy nowej podwyżce 1 cetnar metryczny węgla jaworznickiego loco kopalnia wynosi dla gminy miasta Krakowa na potrzeby miejskie 762.480 Mkp., dla handlarzy krakowskich 830.256 Mkp., dla miejscowości poza Krakowem 847.200 Mkp. Cena 1 cetnara metrycznego w sprzedaży detajlicznej u handlarzy krakowskich wyniesie z górą 1 miljon Mkp., zaś w składach miejskich około 900.000 Mkp. Cena węgla z innych kopalń jest znacznie wyższa. Nowe ceny obowiązują do końca b. m.

PODWYŻSZONY CENNIK FRYZJERSKI. Cech fryzjerów krakowskich podwyższył cennik za roboty fryzjerskie o 50 procent. Golenie kosztuje obecnie 60.000 Mkp., strzyżenie 160.000 i 180.000 Mkp. W zakładach drugorzędnych ceny odpowiednio niższe.

SIEDMIODNIOWĄ WYCIECZKĘ ZIMOWĄ DO TATR z jazdą sankami do Morskiego Oka i Dol. Kościeliskiej w czasie od 27 grudnia do 2 stycznia organizuje Sekcja wycieczkowa krak. Ogniska naucz. kosztem 4½ miljona marek. Informacyj udziela i zgłoszenia najpóźniej do 10 grudnia w formie przysłania zadatku 1 miljona mk., przyjmuje p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek gł. 29, II p. W wycieczce mogą wziąć udział także osoby z poza sfer naucz., tak panie jak i panowie. Na odpowiedź pisemną należy załączyć znaczek pocztowy.

REWIZJE W SKŁADACH MĄKI. Niczem nieuzasadniona i potęgująca się z dnia na dzień drożyzna mąki spowodowała władze krakowskie do przeprowadzenia badań nad przyczynami niesłychanej spekulacji mąką. Stwierdzono, że na giełdzie zbożowej przy ulicy sw. Filipa ustanawiane ceny nie odpowiadają rzeczywistości, przyczem przeprowadzane transkacje mają na celu ciągłe podbijanie cen. Z tego też powodu zarządzono w dniu wczorajszym rewizję policyjną w całem mieście w ten sposób, że jedna z dwudziestu kilku komisyj spisywała na giełdzie zbożowej nazwiska hurtowników mąki, oraz deklarowane przez nich zapasy i daty nabycia mąki, a równocześnie komisje rewidujące sprawdzały w składach hurtowników, czy podawane przez właścicieli składów daty odpowiadają prawdzie. Przez cały wczorajszy dzień czynny był liczny aparat policyjny, a rewizje przeciągnęły się do późnej nocy.

OBŁAWY NA CZARNEJ GIEŁDZIE. W ostatnich dniach organa policji przeprowadziły kilkakrotnie obławy i rewizje, przedewszystkiem na czarnej giełdzie na rogu ulicy Dietla i Stradomia, a nadto w mieszczącej się tam kawiarni Splittera i innych sąsiednich lokalach. Wczoraj ponowiono rewizje i doprowadzono pod „Telegraf" kilkadziesiąt podejrzanych osób. Przy przesłuchaniu poddano przytrzymanych osobistej rewizji i skonfiskowano wielką ilość obcych walut, oraz papierów wartościowych.

Wśród przesłuchanych znajdują się osoby, które będą pociągnięte do odpowiedzialności za zaleganie z zapłatą podatków, a nadto niektórzy za uchylanie się od służby wojskowej.

WŁAMANIE. Do sklepu z wyrobami tytoniowemi Dawida Klausnera przy ulicy Dietla l. 39 włamano się wczoraj po wybiciu dziury w murze, i skradziono papierosy, cygara, oraz cygarniczki, wartości około 70 miljonów Mkp.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

„KRAKÓW W EPOCE ODRODZENIA". W przepełnionej sali odczytowej Muzeum przemysłowego (ulica Smoleńska l. 8) odbyły się dnia 16 i 20 bm. dwa wykłady dyrektora prof. dra Kopery z cyklu: „Zabytki i sztuka Krakowa", ilustrowane artystycznemi obrazami świetlnemi dzieł rzeźby i malarstwa twórców odrodzenia. — W piątek, dnia 23 bm., wygłosi dyr. prof. dr Kopera w Muzeum trzeci wykład pod tytułem: „Kraków w epoce odrodzenia". Wykład będzie ilustrowany obrazami zabytków naszego miasta. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30.000 Mkp., dla młodzieży 20.000 Mkp.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Profesor dr Stanisław Kutrzeba będzie mówił o „Istocie problemu górnośląskiego" w sobotę, dnia 24 bm., o godzinie 8 wieczorem w Katowicach, a w niedzielę, 25 bm., o godzinie 4 po południu w Królewskiej Hucie.

W ubiegłą sobotę po wykładzie prof. Dyboskiego odbył się w Katowicach na rzecz „Tygodnia akademickiego" raut, który zgromadził całe społeczeństwo górnośląskie i przyniósł znaczny dochód.

„O NAPRAWĘ RZECZYPOSPOLITEJ". Związek inteligencji polskiej donosi, że drugi odczyt z cyklu „O naprawę Rzeczypospolitej" profesora uniw. Jagiell. dra Dyboskiego pod tytułem: „Co Polacy powinni sobie przywłaszczyć z kultury angielskiej „odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm., o godzinie 6 wieczorem w sali Kopernika (uniwersytet II. piętro). Bilety można nabywać wcześniej w sekretarjacie Związku inteligencji polskiej w gmachu Muzeum przemysłowego, Smoleńsk l. 9, II. piętro, sala Nr 130 w piątek i sobotę o godzinie 6—7 wieczorem.

OTWARCIE WYSTAWY OBRAZÓW. Artysta-malarz, Ignacy Pinkas, wystawia obecnie swoje prace w Salonie Stefana Podworskiego przy ulicy św. Jana l. 14, II. piętro. Wystawa otwartą jest codziennie od godziny 10—1 i od 3—7 do dnia 28 bm. włącznie.

Z TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO. Posiedzenie krakowskiego Koła Towarzystwa historycznego odbędzie się dnia 24 bm., o godzinie 6 wieczorem (sala sem. archeol. Bibl. Jag., parter). Na porządku dziennym prof. dr J. T. Hryncewicz: „Mieszkańcy Krakowa od XI.—XIX. wieku na podstawie badań archeologicznych".

ODCZYT. W sobotę, dnia 24 bm., o godzinie 5 po południu, w czytelni Katolickiego Związku Polek, ulica Szczepańska l. 5, odbędzie się zebranie członków z odczytem K. H. Rostworowskiego pod tytułem: „Stanowisko obywatela polskiego w dobie obecnej".

Z kraju i ze świata

NABOŻEŃSTWO PRAWOSŁAWNE ZA POLEGŁYCH W KRAKOWIE ŻOŁNIERZY. Donoszą z Warszawy: Na wczorajszem uroczystem nabożeństwie żałobnem w metropolitalnej cerkwi za dusze poległych w Krakowie żołnierzy prawosławnych między innymi obecni byli: w zastępstwie bawiącego w Spale prezydenta Rzeczypospolitej adjutant jeneralny pułkownik Zaruski, w zastępstwie niedomagającego premjera podsekretarz stanu Studziński, minister wojny jenerał Szeptycki, marszałek Senatu Trąmpczyński, wicemarszałek Sejmu, Gdyk, posłowie, senatorowie, dyrektor departamentu wyznań niekatolickich w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego Piekarski, jeneralicja, oficer łącznikowy dla spraw Senatu i Sejmu podpułkownik Petrażycki, wyżsi oficerowie, delegowani z poszczególnych pułków, stacjonowanych w Warszawie. Ósmy pułk ułanów, do którego należeli polegli żołnierze, reprezentował major Edgar Łazarski. Na nabożeństwo zostali odkomenderowani wszyscy szeregowi prawosławni załogi warszawskiej.

ECHO ODWIEDZIN JUGOSŁOWIAŃSKICH W POLSCE. Donoszą z Katowic: W związku z odwiedzinami przedstawicieli parlamentu jugosłowiańskiego w Katowicach wojewoda śląski Kącki, otrzymał dziś z Warszawy od posła jugosłowiańskiego następujący telegram: Proszę przyjąć moje podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakie Pan okazał posłom S. H. S. i mnie w czasie naszego pobytu w Katowicach. Rozwój przemysłu, który wszyscy podziwialiśmy, jako dowód sił braterskiego polskiego narodu, zostanie nam wiecznie w pamięci i wpłynie na zacieśnienie wzajemnych stosunków. Dziękuję też i wszystkim panom, którzy wspólnie z Panem wzięli udział w przyjęciu moich współrodaków

NAGRODA CNÓT OBYWATELSKICH. Z Warszawy donoszą 20 bm.: Dzisiaj przed południem po nabożeństwie w kościele św. Krzyża, w siedzibie Koła prawników, odbyła się podniosła uroczystość wręczenia „nagrody cnót obywatelskich" z utworzonej niedawno z inicjatywy prawników fundacji imienia Popowskiego. Komitet fundacji wybrał na laureatkę pannę Stanisławę Ułaszynównę, od kilkudziesięciu lat szerzącą na kresach oświatę i kulturę polską, mimo prześladowań i znoszenia udręk więziennych.

Na uroczystość wręczenia daru fundacyjnego, który wyniósł w tym roku 125 miljonów marek, zgromadziło się liczniejsze grono czcicieli zasług ś. p. Popowskiego, i sam komitet fundacyjny. Sędziwej laureatce zgotowano serdeczną owację i złożono należyty hołd za zasługi obywatelskie. — Przemawiali przedstawiciele palestry pp.: Jan Nowodworski, J. Kuczyński i St. Kijeński, uwydatniając piękne cechy charakteru, apostolską pracę nad krzewieniem oświaty i umiłowanie ojczyzny.

Laureatka przyjmowała składane jej wyrazy uznania ze szczerem wzruszeniem.

UCZCZENIE ZASŁUGI. W Płocku odbyła się z wielkim ceremonjałem uroczystość wręczenia orderow „Polonia restituta", na którą przybył z Warszawy wojewoda Sołtan. Kulminacyjnym niejako punktem tej uroczystości było udekorowanie p. Teresy z Bartoszewiczów Kalinowskiej za zasługi położone na polu tajnego nauczania. Piękną do niej mowę w imieniu uczniów i uczenic wygłosił dr Staszewski. „Ukryci pod czujnem okiem żandarma — mówił — w Twojem zacisznem mieszkaniu, pośród podniosłego nastroju, poznawaliśmy dzieje Polski, arcydzieła naszych mistrzów słowa i uczyli się od ciebie miłości ojczyzny... Wszystkie pojęcia spaczone i kłamstwa, jakie się starała wszczepić szkoła obca w nasze umysły i serca, Ty ukochana nauczycielko, skrzętnieś prostowała... Byłaś żołnierzem niestrudzonym, nieustępującym z ważnego posterunku, dobrym lekarzem dusz naszych, twórczynią naszego życia w mrokach niewoli". Mowca wręczył pani K. ozdobny adres i kwotę około 20 miljonów marek do jej rozporządzenia na cel, jaki uzna za stosowny. Nazajutrz zgotowało pani K. owację Stowarzyszenia nauczycielskie; przemawiał dyrektor Augustyn i znana autorka p. Kisielewska. Trzeciego dnia podejmowała ją Szkoła Udziałowa. Pani Kalinowska jest córką historyka Juljana Bartoszewicza.

ZGON PRZYJACIELA POLAKÓW. Z Budapesztu donoszą 20 bm.: Zmarł tu ks. prałat Giesswein, poseł na sejm węgierski, znany działacz społeczny, który wielką rolę odegrał w kongresach międzynarodowych. Ks. prałat Giesswein bardzo gorąco interesował się sprawami polskiemi i podczas wojny przemawiał w parlamencie węgierskim na rzecz Polski. Był kilkakrotnie w Polsce, ostatni raz z wycieczką Izby handlowej polsko-węgierskiej z Budapesztu w roku 1920 i brał zawsze żywy udział w zbliżeniu polsko-węgierskiem.

PODWYŻSZONE OPŁATY PASZPORTOWE. Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, zaczynając od dnia 1 grudnia b. r., obowiązywać będą następujące opłaty paszportowe: paszport zagraniczny zwyczajny 1,500.000 Mkp., zezwolenie na ponowny wyjazd 500.000 Mkp., wiza wyjazdowa 500.000 Mkp., paszport wielokrotny 3,000.000 Mp., wielokrotna wiza dla cudzoziemców do Gdańska 4,500.000 Mkp., paszporty ulgowe 500.000 Mkp., ulgowe zezwolenia na ponowny wyjazd 200.000 Mkp., książeczki paszportowe 30.000 Mkp.

MENNICA POLSKA W WARSZAWIE. Nowa mennica polska mieścić się będzie na Pradze w budynkach b. monopolu. Przebudowa gmachu jest na ukończeniu, część maszyn do bicia bilonu jest sprowadzona ze Stanów Zjednoczonych i Niemiec, bilon (krążki) zaś ze Szwajcarji. Uruchomienie mennicy spodziewane jest przed Nowym Rokiem.

KONKURS NA PROJEKT PIANINA. Za pośrednictwem Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana" ogłosiła warszawska fabryka fortepjanów i pianin J. Korn Topf i Syn konkurs na projekt nowych modeli pianina w duchu współczesnych usiłowań sztuki polskiej, aby zastąpić niemi dzisiejsze banalne pudła, które trudno pogodzić z wnętrzem, urządzonem z pewnym smakiem. Konkurs ten ogłoszono w związku z udziałem Polski w wystawie paryskiej. Bliższe szczegóły konkursu otrzymać można w Towarzystwie „Polska Sztuka Stosowana" w Krakowie (Smoleńska 9), lub w warszawskiem Kole wymienionego Towarzystwa, mieszczącem się w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie (Wybrzeże Kościuszki 37).

SENSACYJNY ZATARG CELNY. Z Poznania donoszą: Kupiec Mieczysław Mindykowski z Poznania sprowadził z Niemiec za kilkadziesiąt miljardów marek towaru, nie zgłosił jednak wszystkiego do oclenia, gdyż część towarów była ukryta w pakułach i podobno nie zauważył jej tak urzędnik celny, jak i urzędnik kupca. Skarb państwa był w ten sposób narażony na około 320 miljonów marek szkody. Wskutek jednak doniesienia anonimowego, dowiedziały się o nieoclonym towarze władze, wagon w drodze zatrzymały i przeprowadziły rewizję. Na wiadomość o tem Mindykowski udał się samochodem do Wronek i tam dodatkowo zgłosił do oclenia resztę towaru, o czem sekretarz celny, F., podejrzany o umyślne zaniechanie oclenia, doniósł telegraficznie władzy w Poznaniu. — Było jednak już za późno, władze obłożyły wagon aresztem. Dyrekcja ceł nałożyła na p. Mindykowskiego za przestępstwo uchylenia opłat celnych, oraz na sekretarza, Bronisława F., za pomoc przy tem, grzywny w wysokości 1.282,213.588 marek, orzekła konfiskatę towaru. Obaj jednak wnieśli o sądowe rozstrzygnięcie tej sprawy. Rozprawa odbyła się 5 bm. przed II. Izbą karną, która konfiskatę zniosła i oskarżonych uwolniła. Prokurator wniósł natychmiast o rewizję wyroku.

ARESZTOWANIE DYREKTORA BANKU. Z Torunia donoszą: W ub. tygodniu policja toruńska na skutek dochodzeń i rewizji w lokalu „Banku Zjednoczenia" przy ul. Chełmińskiej, przyaresztowała kierownika tej instytucji p. Owczarzaka. Powodem aresztowania był niedozwolony handel obcą walutą.

ARESZTOWANIA ZA WYWOŻENIE POBOROWYCH. Przed kilkunastu dniami władze śledcze w Pińsku wpadły na ślad szajki ajentów emigracyjnych, którzy młodym ludziom w wieku poborowym wydawali fałszywe paszporty, aby umożliwić im wyjazd za morze i uchylenie się od służby wojskowej.

Centrala tej roboty znajdowała się w Warszawie. W nieczystą tę sprawę wmieszana jest „Baltycko-amerykańska linja okrętowa". Okazało się bowiem, że aresztowany w związku z niedozwolonym werbunkiem, Juljan Radziszewski, jest ajentem tej linji. Radziszewski zeznał, że przedstawiciel „Baltycko-amerykańskiej linji" w Pińsku, Nochim Tennenbaum, płacił mu za każdą zdobycz po 5 dolarów od głowy. Zwerbowany otrzymywał fałszywy paszport i kartę okrętową. Aresztowano już kilkanaście osób. Śledztwo obejmuje centralę „Baltycko-amerykańskiej linji" w Warszawie i wszystkie jej oddziały prowincjonalne.

OLBRZYMIA BANDA ZBÓJECKA NA DOLNYM ŚLĄSKU. Z Warszawy donoszą: Według doniesień z Berlina, na Dolnym Śląsku niemieckim grupa zbrojnych band rozbójniczych, złożona z 200 osób, napada na wsie a nawet miasta. Banda ta wyruszyła z miejscowości Waldenberg, złupiwszy okoliczne wsie, przepędzona przez policję ochronną przeniosła się do Neuwaldu, gdzie dokonała na wielką skalę rabunków w miejscowych sklepach i magazynach, a także w hotelach i restauracjach. Gdy oddziały policji usiłowały wyprzeć bandę z Neuwaldu, spotkały się z oporem i w rezultacie były zmuszone się wycofać po zaciekłej walce na granaty ręczne, w czasie której 7 osób po stronie policji odniosło ciężkie rany. Obecnie wezwano Raichswehrę celem zlikwidowania wspomnianej bandy.

TĘPIENIE BANDYTYZMU NA KRESACH WSCHODNICH. Według wiadomości, nadeszłych z Równa, udało się w dniach ostatnich organom policyjnym rozproszyć niebezpieczną i groźną od dłuższego czasu bandę Muchy-Michalskiego, grasującą w pogranicznych powiatach województw wschodnich. Akcja policyjna, rozpoczęta z Baranowicz i Łuniñca, trwała dziesięć dni i doprowadziła do całkowitego rozbicia tropionej bandy Muchy-Michalskiego. Sam Mucha zdołał umknąć przez granicę na teren sowiecki w kierunku Deniskowicz. Ośmiu członków bandy ujęto, za resztą zaś prowadzona jest dalsza obława w lasach. Ujętym bandytom odebrano mnóstwo kosztowności, zrabowanych niedawno podróżnym w czasie zuchwałego napadu na pociąg koło stacji Lachowicze.

Również na terenie województwa tarnopolskiego rozpoczęto w ostatnich dniach wielką obławę policyjno-wojskową, która systematycznie przetrząsa teren, posuwając się w kierunku na północ od Zbaraża. W obławie biorą udział dwie grupy policyjne i szwadron kawalerji. Obława ta pozostaje w związku z niedawnym zuchwałym napadem bandy bolszewickiej na dwór hr. Grocholskiego w Kołodnie obok Zbaraża.

DRAKOŃSKI WYROK. Powieściopisarz węgierski Dezydery Szabo został z powodu artykułu, ogłoszonego w jednym z dzienników o nędzy urzędników, w którym władze dopatrzyły się podburzania i obrazy narodu węgierskiego, skazany przez sąd w Budapeszcie na 2 lata więzienia i 100 tysięcy koron grzywny.

ZABÓJCA MINISTRA DASKAŁOWA, Nikołów, który wskutek zażalenia nieważności przeciwko werdyktowi uwalniającemu, wniesionemu przez prokuratora, oraz interwencji poselstwa jugosłowiańskiego w Pradze, znalazł się ponownie w areszcie śledczym, zeznał dziś przed sędzią śledczym, że właściwe nazwisko jego jest Jordan Cziczonkow i jest on obywatelem jugosłowiańskim. Wobec tego zeznania, odstawiono go do więzienia.

ZEMSTA FARAONA. Jeden z uczestników ekspedycji lorda Carnavona, która dostała się do grobu faraona Tutankamona, Woolf Joel zmarł nagle na statku w drodze z Anglji do Egiptu. Z domu wyjechał jako najzdrowszy człowiek. Śmierć jego niewątpliwie utrwali legendę o zemście faraona.

KRAKOWSKIE BIURO KONCERTOWE
E. BUJAŃSKI W KRAKOWIE.

VII i VIII Symfonie Beethovena

wykona orkiestra Związku zawodowego muzyków polskich pod dyrekcją Józefa Śliwińskiego w niedzielę, 25 bm., w Miejskim Teatrze. Pozostałe bilety są do nabycia tylko u J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8.

KATARZYNA HOFFMANN, ceniona śpiewaczka, która występami i koncertami swemi w Niemczech, a ostatnio w Berlinie, wywołała prawdziwy entuzjazm u publiczności i prasy, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 25 bm., w Starym Teatrze.

KONCERT FORTEPJANOWY JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, naszego świetnego pianisty, odbędzie się we wtorek, 27 bm.

---

podziwu". I to jest właśnie ukryty sens sztuki, to jest duszą utajoną: przezwyciężanie rzeczywistości szarej i płaskiej, a w jej miejsce tworzenie rzeczywistości nowej, idealnej.

I w tem także leży zwycięstwo teatru, któremu w zupełności tym razem udało się stworzyć upragnioną rzeczywistość idealną i w serca słuchaczy tchnąć bujny urok upojnej „nocy letniej"...

Czyja w tem zasługa? Wszystkich, którzy w tem godnem dziele współpracowali: Więc dyrekcji teatru, jak też miasta, które w tym wypadku nie szczędziły starań i kosztów, by możliwie pokonać dzisiejsze trudności materjalne i techniczne; więc głównej reżyserki p. Stan. Wysockiej, tak konsekwentnej w zharmonizowanem rozsnuciu motywów baśni fantastycznej, jako dominanty nastrojowo-lirycznej; więc głównego dekoratora p. Andrzeja Pronaszki, pomysłowego twórcy leśnej głębi, więc wszystkich a wszystkich artystów, bardzo starannie do gry przysposobionych, więc wreszcie wszystkich sił dopełniających, jak orkiestry pod kierunkiem p. Meyerholda, jak Towarzystwa oratoryjnego wespół z dwiema pięknemi solistkami, jak wreszcie zespołu z miejskiej szkoły dramatycznej, również tak przydatnie współpracującego.

Wszyscy się dobrze zasłużyli, lecz nie da się ataić, że duszą przedstawienia była p. Helena Buczyńska. Nie tylko jej kompozycji pomysłowe, pełne plastyki ewolucje rytmiczne, chwilami przechodzące w jakieś zaświatne pląsy duchów-cieni, świadczyły o wybitnej inteligencji artystycznej, lecz także sama gra niepospolita dawała artystce „pierwszy głos i rolę". W arcytrudnej roli baśniowego Puka umiała p. Buczyńska być to jakiemś dzikiem, niepohamowanem zwierzątkiem, tłuczącem się po lesie, to znowu duchem zaklętym głębi leśnej, to znów jakimś żywym ogniem uniesienia i psot radosnych.

Do wtoru grała z nią dobrze cała „grupa baśniowa". P. Solska w roli Tytanji, choć nie przećmiła w niczem niezapomnianego nigdy uroku swojej Infantki z „Cyda", wydobyła głębokie, spokojne a kryształowe tony upajającej nocy cudu. P. Białkowski, ten niedawno przekomiczny „rycerzyk" ze „Złotego wieku rycerstwa", był tym razem szlachetnem wcieleniem litosnego ducha przyrody, doskonały nie tylko w pięknie mówionem słowie, lecz także w ruchu i w całej postaci, tak świetnie wrastającej w tło leśne. Rozdrganym dźwiękiem, falującym rytmem i seledynowo-świetlistym błyskiem była p. Lubieńska w roli elfa-rusałki, zarówno w lirycznym dialogu, jak w bujnym, niepohamowanym tańcu z Satyrami (z tych świetną maskę twarzy miał p. Rodziewicz).

Druga grupa, gburska, w całości była świetną. Niewiadomo, kogo tu więcej chwalić: czy p. Szymborskiego w roli Spodka w jego „oślich" zalotach, czy p. Dobiesława w roli Pigny, czy p. Kusiowskiego, który przy otwartej scenie zbierał oklaski za przekomiczną postać i grę w roli Tyzby, czy wreszcie p. Miarczyńskiego w roli Spoja. Bardzo dobrymi także byli p. Winawer o doskonałej mimice, w roli „muru", jak też p. Chodecki w swej księżycowo-komicznej roli. Zarówno komizm postaci, jak tendencja karykaturalna autora tętniły pełnem życiem, budząc wesołość na widowni.

Może stosunkowo mniej silną była grupa trzecia, antyczna, już z natury swego przystroju klasycznego więcej skrępowana w ruchu i głosie. Ale i tutaj wyróżniły się szczególnie panie: p. Klińska doskonała w wyrazie twarzy i klasycznym geście, p. Kopczewska dobra w pieściwym liryzmie głosu, p. Żmijewska poprawna w ruchach i umiarze gry całej. Dobrym był także p. Brandt, szczególnie w chwili, gdy słucha relacji spotkanych w gaju par młodych.

Nie sposób wszystkich wymieniać, jak nie sposób omawiać wszystkie „problemy", związane i z utworem i z jego wystawieniem. A jest ich jeszcze wiele, chociażby kwestja głębi lasu, może za mało ożywionej i nierozmigotanej ognikami błędnemi, chociażby kwestja kostjumów i strojów, nasuwających pytanie, czy mają to być szaty, wyrażające takie czy inne siły przyrody, czy też zjawiska efemeryczne, wschodzące w błyskach świetlistych, z czem znowu wiąże się kwestja refleksów świetlnych i ich techniki nastrojowo-lirycznej, zlewającej się z całą symfonją ruchu, muzyki i słowa.

Nie idzie mi zresztą w tej recenzji o fachową dyskusję, lecz tylko o wyrażenie własnego nastroju, a może także choć w części i nastroju, który panował wśród publiczności, tak licznie przybyłej dla oglądania klasycznego dzieła, co także niech będzie chlubnem świadectwem kultury naszego miasta, a dobrym prognostykiem dla pełnego powodzenia sztuki. Powodzenie zaś zapewnia i ta okoliczność, że można w niej ukojenia szukać w tych dniach ciężkich, gdy nad światem rozpościera swe skrzydła posępna „listopadowa noc"...

Bol. P.

PROGNOZA NA PIĄTEK: Chłodno, zachmurzenie duże, miejscami opady, słabe wiatry z kierunków wschodnich.

BŁĄD DRUKU. W artykule z 23 listopada pod tytułem: „Sanacja marki polskiej" II., zaszła pomyłka drukarska w ustępie co do emisji franka polskiego przez użycie słowa „zawierająca" zamiast „zawieszająca", co rzecz zasadniczo zmienia. Odnośne zdanie ma brzmieć: „Równocześnie należy wydać ustawę, zawieszającą na razie obowiązek wymiany na złoto".

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz czwarty „Sen nocy letniej", gromadzący na każdem przedstawieniu tłumy publiczności, bawiącej się świetnie i oklaskującej gorąco doskonałych wykonawców, oraz inscenizację p. Wysockiej. Wobec olbrzymiej frekwencji na wznowione tak wspaniałe arcydzieło Szekspirowskie, należy się w bilety zaopatrzeć wcześniej, gdyż wiele osób odchodzi od kasy w dniu przedstawienia, celem też uniknięcia natłoku i nieporozumień, kasa dzienna wyjątkowo na „Sen" sprzedaje bilety na kilka dni naprzód. Ze względu na rozpoczynającą przedstawienie uwerturę orkiestrową, punktualnie o godzinie 7 i pół drzwi na salę będą zamknięte.

„CYD" DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W sobotę, 24 bm., o godzinie 3 i pół po południu powtarza teatr im. Słowackiego podniosły utwór Corneille'owski „Cyda" na popularnej popularnej popołudniowce dla młodzieży szkolnej. Na powtórzenie to wybiera się licznie młodzież z okolic Krakowa z prowincjonalnych zakładów, pozostających pod kierownictwem tutejszego kuratorjum szkolnego. Ceny miejsc 50 procent zniżone.

WIECZÓR KABARETOWY ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. We środę, 5 grudnia, o godzinie 10 i pół w nocy urządzają artyści przedstawienie kabaretowe z wielce urozmaiconym programem, w którym ujrzymy ich w nowych i nigdy niewidzianych rolach: tragików w ewolucjach baletowych, rezonerów w partjach śpiewnych i t. p., a nadto na ten dzień jedynie zatrzyma się w Krakowie fakir indyjski Wuz. Emz. Atszeg z Jaipuru i swą atrakcyjną obecnością uświetni program kabaretu.

Z TEATRU „OPERA I OPERETKA". W piątek, 23 bm. o godzinie 7.30 wieczorem znakomita operetka Rebnera pod tytułem: „Szalona Lola", która w obecnym sezonie zdobyła rekord powodzenia z pp. Koziowską i Sempolińskim w głównych rolach.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj ukaże się na scenie „Bagateli" wesoła komedja Hennequina i Coolusa „Dzwonek alarmowy" w następującej obsadzie: pp. Grabowska, Horecka, Ordyńska, Stępowska, Noskowski, Brzeski, Winkler, Cybulski, Kwiatkowski, Godlewski, Wysocki. Reżyserja p. oNskowskiego. „Dzwonek alarmowy" powtórzony będzie 24, 25, 26 i 27 b. m. i w dni następne.

Celem umożliwienia szerokim sferom publiczności zapoznanie się z dowcipną komedją Sachy Guitry „Pokojówka szuka miejsca", dyrekcja „Bagateli" daje tę atrakcyjną sztukę, połączoną z filmem, w sobotę i w niedzielę, 24 i 25 bm., o godzinie 4 po południu po cenach zniżonych.

Utalentowany pisarz niemiecki, Wilhelm Schmidtbonn, osnuł treść swej komedji „Wędrowny teatr" na zdarzeniu z życia wędrownej trupy aktorskiej, którą przeciąga po malowniczych wybrzeżach Renu z wielkiem ukochaniem sztuki w duszy i z pustką w kieszeni. Reżyserję tej interesującej nowości na żadnej dotychczas polskiej scenie niegranej, objął w „Bagateli" p. Józef Sosnowski, który też odtworzy główną rolę męską w sztuce.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 23 b. m.: „Sen nocy letniej".
Sobota, 24 b. m., po południu: „Cyd"; wieczorem: „Sen nocy letniej".

TEATR „OPERA I OPERETKA".

Piątek, 23 b. m., o godzinie 7.30 wieczorem: „Szalona Lola".

KINOTEATR „REDUTA" (ul. Lubicz 15).

Piątek, 23 b. m.: „Gorączka złota". Fantazja awanturnicza w 6 wielkich aktach.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA".

Piątek, 23 bm.: „Miłość dzikiego serca" w obrazie pod tytułem: „Pod dwiema flagami".

O zamachy terorystyczne

Warszawa, 22 listopada.

Drugi dzień rozprawy w sensacyjnym procesie oficerów-terorystów, rozpoczęto uzupełniającem oskarżeniem por. Bagińskiego, które naogół nowych szczegółów nie przyniosło. Z kolei ekspert-pyrotechnik, kpt. Zoossel przedstawił sądowi dowody rzeczowe w postaci materjałów wybuchowych, jakiemi posługiwali się teroryści. Na pytania prokuratora oskarżony Bagiński udziela szczegółowych wyjaśnień w przedmiocie użycia tych materjałów. W dalszym ciągu zeznaje wykrętnie i niejasno por. Bagiński, nie mogąc wytłumaczyć okoliczności co do znalezionych u niego materjałów wybuchowych, oraz większej ilości rewolwerów i naboi.

Po przerwie, poświęconej pracom ekspertów, następuje przesłuchanie głównego świadka, komisarza p. p. w Częstochowie p. Stanisza, który pierwszy otrzymał informacje o oskarżonych i ich działalności. Zeznania tego świadka są naogół mało obciążające dla osk. ppor. Wieczorkiewicza. W pewnym momencie świadek wspomina o zrzeszeniu terorystycznem, subsydjowanem przez jedno z państw ościennych, podkreślając, że bliższe szczegóły o tem zrzeszeniu wyjawić może jedynie przy drzwiach zamkniętych. Wobec tego trybunał na wniosek obrońcy adw. Przeworskiego, udał się na naradę w kwestji zarządzenia tajności rozprawy w czasie badania świadka Stanisza.

Polska polityka zagraniczna

MINISTER DMOWSKI O POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

Warszawa, 22 listopada (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych p. Dmowski wygłosił przemówienie polityczne o sytuacji międzynarodowej. Minister stwierdził, iż **zagadnienie kontroli wojskowej w Niemczech ma poważne znaczenie dla Polski,** która jest wystawiona na bezpośrednie niebezpieczeństwo w razie ewentualnych rozruchów. W tym sensie rząd polski **przedłożył swój punkt widzenia Radzie ambasadorów.**

W sprawie **Kłajpedy** minister Dmowski oświadczył, iż **rząd polski przedłożył mocarstwom sprzymierzonym i zamierza przedłożyć Lidze Narodów fakt, że nieuregulowana sprawa kłajpedzka stawia w ciężkie położenie północno-wschodnie obszary Polski,** które duszą się odcięte od naturalnych dróg przywozu i wywozu. Rząd polski oświadczył stanowczo chęć **wejścia w pertraktacje z Litwą** oczywiście przy tych pertraktacjach **nie mogą być kwestjonowane nasze granice oraz statut Kłajpedy,** który daje nam minimum tego, co się nam słusznie należy.

Po przemówieniu ministra wywiązała się dyskusja, którą p. Dmowski, reasumując, dał obraz stosunków Polski z Włochami, Rosją, Rumunją i Anglją. W tej ostatniej sprawie oświadczył, że **stanowisko rządu angielskiego w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech podyktowane było względami na położenie Polski,** oraz zapewnił, iż w przyszły poniedziałek **podpisany zostanie traktat handlowy polsko-angielski.**

PORZĄDEK DZIENNY PRZYSZŁEJ SESJI LIGI NARODÓW.

Wraszawa, 22 listopada (Tel. wł.) Porządek dzienny 27 sesji Ligi Narodów, która zbiera się dnia 10 grudnia, obejmuje między innemi **następujące sprawy, interesujące Polskę:** ograniczenie zbrojeń, sprawa mniejszości narodowych na Litwie, sprawa otrzymywania obywatelstwa polskiego, sprawa kolonistów niemieckich w Polsce, **kwestja granicy polsko-czeskiej w obszarze Jaworzyny, sprawa Kłajpedy,** oraz dwa zagadnienia gdańskie: wyznaczenie wysokiego komisarza Ligi Narodów i personalu dyplomatycznego polskiego w Gdańsku.

O POSELSTWO POLSKIE W JAPONJI.

Z Warszawy piszą nam: W przedłożonym parlamentowi preliminarzu ministerstwa spraw zagranicznych figuruje wprawdzie placówka w Tokjo jako poselstwo I klasy, w zestawieniu jednak personalu znajdujemy tylko jednego urzędnika VII rangi (sekretarz legacyjny II klasy względnie naczelnik kancelarji) i dwóch funkcjonarjuszów kontraktowych, razem wyraźnie trzy osoby. Zgadza się z tem ogólna liczba posłów I klasy, wynosząca 6 (Paryż, Berlin, Waszyngton, Watykan, Kwirynał i Londyn). Ponieważ autentycznie wiemy, że p. Patek nie zginął podczas trzęsienia ziemi, zapytujemy, co się z nim stało? Pewną pociechę stanowi fakt, że kredyt osobowy na poselstwo w Tokjo wydaje nam się nieproporcjonalnie wysoki na preliminowany w budżecie personal. Być więc może, że p. Patek ukryty jest w tym kredycie. Nie należałoby tego jednak trzymać w sekrecie przed parlamentem.

ROZMOWA KRÓLA HISZPAŃSKIEGO Z POSŁEM POLSKIM.

Rzym, 22 listopada (PAT). Podczas przyjęcia w Kwirynale przez króla Alfonsa korpusu dyplomatycznego powszechną uwagę zwrócił fakt, iż król dłuższy czas, około 20 minut, **rozmawiał z posłem polskim Zaleskim.** Król prowadził rozmowę na temat polityki ogólnej, poczem **dał wyraz swoim uczuciom sympatji dla Polski.**

POSŁOWIE POLSCY DO SEJMU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 22 listopada (PAT). Dotychczasowe wyniki wyborów stwierdzają, że Polacy otrzymali przy ostatnich wyborach do Sejmu gdańskiego 6705 gł., **wskutek czego otrzymali 5 mandatów.** Mandaty te przypadły dotychczasowym posłom, drowi Kulaczowi, sekretarzowi związku zawodowego Jedwabskiemu, adwokatowi Langowskiemu, drowi Paneckiemu i nowowybranemu posłowi Moczyńskiemu.

Noty Rady ambasadorów do Niemiec

NOTA KOALICJI W SPRAWIE KRONPRINZA.

Paryż, 22 listopada (PAT). Tekst drugiego pisma **w sprawie powrotu Kronprinza,** wysłanego przez Poincarego do niemieckiego charge d'affaires w Paryżu von Hoescha brzmi:

Rząd Rzeszy w nocie swojej z dnia 10 bm. doręczonej przez charge d'affaires von Hoescha zawiadomił konferencję ambasadorów w odpowiedzi na pytanie z dnia 9 bm., że upoważnił przedstawiciela Niemiec w Hadze, aby wydał byłemu następcy tronu paszport na powrót do Niemiec. Oświadczenie to sprzymierzeni przyjęli do wiadomości.

Skądinąd państwa sprzymierzone powiadomione były o treści pisma, jakie charge d'affaires von Hoesch złożył w dniu 18 bm. podsekretarzowi stanu Perettiemu della Rocca z prośbą o podanie tego pisma do wiadomości Poincarego. Państwa sprzymierzone przyjęły do wiadomości oświadczenie, zawarte w dokumencie Hoescha, dotyczące **zrzeczenia się Kronprinza praw do korony pruskiej i cesarskiej** i formalnego zobowiązania się rządu Rzeszy **do nieudzielania zezwolenia na powrót do Niemiec byłego cesarza Wilhelma.**

Sprzymierzeni stwierdzają, że rząd Rzeszy komunikując Francji takie zrzeczenie się wspomnianych praw przez Kronprinza, podpisane 1 grudnia 1918 roku, zaznaczył w ten sposób, że uważa ten akt zrzeczenia się za pozostający w mocy i że nie dopuści do jego unieważnienia. Jednocześnie rządy sprzymierzone stwierdzają, że **Niemcy pragną uchylić się od wojskowej kontroli międzysojuszniczej** i powołują się w tym względzie na trudności sytuacji wewnętrznej i na ewentualne niepokoje jakie zaprowadzenie tej kontroli wywołaćby mogło w Niemczech. **Jednocześnie zaś zezwalają z całą świadomością doniosłości sprawy na powrót Kronprinza,** nie mogąc oczywiście nie zdawać sobie sprawy z tego, że powrót jego na terytorjum Niemiec może spowodować poważne konflikty dla państwa niemieckiego zarówno z punktu widzenia polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Wobec tego państwa sprzymierzone widzą się zmuszone do zawiadomienia Rzeszy, że **czynią ją całkowicie odpowiedzialną za wszelkie konsekwencje, mogące wyniknąć z faktu zezwolenia byłemu Kronprinzowi na pobyt w Niemczech.** Sprzymierzeni uważają za swój obowiązek zwrócić uwagę rządu Rzeszy na niebezpieczeństwo, jakie może powstać z tej sytuacji, niebezpieczeństwo, które mogłoby zmusić państwa sprzymierzone do porozumienia się w sprawie podjęcia odpowiednich środków dla uniknięcia wspomnianego niebezpieczeństwa.

NOTA KOALICJI W SPRAWIE KONTROLI WOJSKOWEJ NAD NIEMCAMI.

Paryż, 22 listopada (PAT). W imieniu konferencji ambasadorów Poincare wystosował wczoraj wieczorem do niemieckiego charge d'affaires von Hoescha pismo o treści następującej, prosząc o przesłanie go rządowi niemieckiemu.

Sojusznicy, głosi pismo, przyjęli do wiadomości oświadczenie rządu Rzeszy, iż nie zamierza on bynajmniej kwestjonować swoich zobowiązań wynikających z traktatu. Państwa sprzymierzone konstatują jednakże, że rząd Rzeszy w dalszym ciągu wysuwa argumenty, mające na celu **praktyczne uchylenie się od poddania się kontroli wojskowej.** Konferencja zwraca więc uwagę rządu Rzeszy, że działalność kontroli została przerwana od szeregu miesięcy i w związku z tem uważa za zbyteczne wskazywać **na powagę obecnej sytuacji.**

Państwa sprzymierzone widzą w całej rozciągłości **konieczność utrzymania praw komisji dla kontroli wojskowej i komitetu,** sprawującego nadzór nad lotnictwem. Państwa sprzymierzone zwracają uwagę rządu Rzeszy, że skoro wspomniane organy zawiadamiają stosownie do regulaminu, ustalonego w porozumieniu z władzami niemieckiemi, rząd Rzeszy o zamiarze dokonania wizytacji, rząd ten winien ściśle według postanowień traktatu udzielić komisjom międzysojuszniczym wszelkich niezbędnych ułatwień dla wykonania ich prac. Wobec powyższego sprzymierzeni postanowili, iż **działalność kontroli wojskowej i nadzoru nad lotnictwem zostanie wznowiona niezwłocznie w warunkach, które przewodniczący komisji kontroli i nadzoru lotnictwa podadzą do wiadomości rządu Rzeszy.** W razie czynienia przeszkód przez władze niemieckie albo obywateli niemieckich, **państwa sprzymierzone zastrzegają sobie przedsięwzięcie środków, mających na celu zapewnienie wykonania traktatu.**

NIEMCY WOBEC NOT KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Wiedeń, 22 listopada (PAT). „Wiener Allg. Zeitung" donosi z Berlina: Rząd niemiecki, otrzymawszy obie noty konferencji ambasadorów, **zamierza udzielić odpowiedzi przedewszystkiem na notę w sprawie kontroli wojskowej.** W odpowiedzi tej będzie zaznaczona **zasadnicza gotowość wypełnienia postanowień kontrolnych traktatu wersalskiego,** z drugiej strony będzie zwrócona uwaga na możliwe zajścia, które zmusiły rząd niemiecki do zajęcia dotychczasowego stanowiska.

TAJNE ZBROJENIA NIEMIECKIE.

Paryż, 22 listopada (PAT). Prasa francuska rozważa niebezpieczeństwo, jakie może grozić Francji z powodu **tajnego gromadzenia sił wojskowych w Niemczech.** „Eclair" pisze: Rozwiązanie problemów europejskich znajduje się wyłącznie w ścisłym i lojalnym sojuszu Francji, Belgji i Anglji. Pragniemy, aby rząd angielski uznał tę prawdę, **zanim Niemcy zdołają całkowicie dokonać rekonstrukcji swego potężnego aparatu wojskowego.**

UWIĘZIENIE B. PREMJERA ZEIGNERA.

Drezno, 22 listopada (PAT). Tel. Comp. Były saski prezydent ministrów Zeigner na rozkaz prokuratorji **został aresztowany** i odstawiony do więzienia śledczego. Aresztowanie pozostaje w związku z **zarzutem przekupstwa,** podniesionym w ostatnim czasie przeciwko Zeignerowi.

REWIZJA U KS. MAKSA BADEŃSKIEGO.

Frankfurt, 23 listopada (AW). Z Karlsruhe donoszą: **Oddział francuskiej piechoty obsadził onegdaj dwór księcia Maksa badeńskiego i przedsięwziął ścisłą rewizję w jego zabudowaniach. Ks. Maks jest podejrzany o ukrywanie broni w swoich posiadłościach.** Zarządcę dóbr księcia aresztowano.

WALKA Z SEPARATYSTAMI W MOGUNCJI

Berlin, 22 listopada (PAT). Między separatystami a narodowymi socjalistami w Moguncji przyszło dziś do walki, **w której zginęło 130 separatystów. Separatyści zajęli ratusz.** Podobne walki miały miejsce między separatystami a członkami organizacji samoobrony w Siebengebirge koło Bonn.

ZAJŚCIA W UNIWERSYTECIE WIEDEŃSKIM.

Z Wiednia donoszą: Awantury w uniwersytecie i politechnice trwają w dalszym ciągu. Wykłady na technice odbywają się **pod silną strażą policji.** Onegdaj ponowiły się w akademji eksportowej wystąpienia antysemickie. Studenci niemiecko-narodowi wkroczyli do auli z okrzykami: „Precz z żydami". Rektor podjął się pertraktacyj między obu stronami, zawieszając na razie wykłady, słuchacze żydowscy opuścili gmach akademji. Liberalna i socjal-demokratyczna młodzież wydała ostry protest przeciwko nacjonalistom. W ratuszu odbyło się wielkie zebranie studentów, na którem urządzono owację dla profesora Tanglera, znieważonego przez młodzież narodową. Zebranie zakończyło się **rezolucjami liberałów i socjalistów przeciw stanowisku i wykroczeniom ze strony narodowców.** Sytuacja na razie jest niewyjaśniona, wykłady na uniwersytecie **zawieszone.**

Dział ekonomiczny

O ROZWOJU SUCHEDNIOWSKIEJ FABRYKI ODLEWÓW.

Powyższa ruchliwa rodzima placówka przemysłowa powstała w roku 1890, w którym to okresie zawiązała się Spółka Akcyjna w celu przejęcia i prowadzenia działającej podówczas w Suchedniowie fabryki odlewów żelaznych Ludwika Starke.

Spółka Akcyjna „Suchedniowska Fabryka Odlewów" w Kielcach istnieje pod tą firmą od roku 1890, w którym to roku zawiązała się w celu przejęcia i prowadzenia działającej podówczas w Suchedniowie fabryki odlewów żelaznych Ludwika Starke.

W nieprzerwanym rozwoju wspomniana Spółka Akcyjna rozszerzała coraz bardziej zakres swej wytwórczości i powiększała swój stan posiadania. Rozwój omawianego przedsiębiorstwa zaznaczył się w szczególny sposób po skończonej wojnie. — W roku 1919 nabywa ono na własność, prócz nieruchomości w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 8, także wielki 2 i pół morgowy plac w Kielcach, na którym wybudowała w ciągu trzech lat kompletnie urządzoną i czynną już fabrykę odlewów żelaznych, jako też warsztaty mechaniczne, emaljernię, oraz piec Martenowski dla odlewów stalowych, objęte wspólną nazwą fabryki „Ludwików", która produkuje znane ze swej dobroci: naczynia żelazne, rury, odlewy, rolnicze, kuchenki, piecyki, odlewy stalowe dla kolejnictwa i t. p.

Równocześnie rozwijała omawiana Spółka zakres wytwarzania fabryki w Suchedniowie, której produkcja obejmuje, prócz wspomnianych powyżej, także emalję sanitarną, buksy do wozów, części żniwne, maszyny rolnicze i t. p.

Nie zadowalając się jednakże osiągniętemi już rezultatami pracy, „Suchedniowska Fabryka Odlewów" nabyła w roku bieżącym plac w Kielcach, przylegający do fabryki „Ludwików", z zamiarem pobudowania na przestrzeni 5 morgów trzeciej fabryki pod nazwą „Blaszankarnia", specjalnie przeznaczona do produkcji naczyń kuchennych blaszanych i emaljowanych. „Blaszankarnia" jest już w budowie i w niedługim zapewne czasie przystąpi do fabrykacji, tworząc nowy warsztat pracy dla 2.000 ludzi.

Będzie to największa fabryka omawianej Spółki Akcyjnej, gdyż czynne już fabryki w Suchedniowie i Kielcach zatrudniają obecnie 1,100 robotników.

Posiadając sieć własnych składów sprzedaży w kraju, a nawet za granicą (w Bukareszcie i w Rydze), Spółka Akcyjna „Suchedniowska Fabryka Odlewów" ma wyrobione rynki zbytu, na których wszelkie jej wyroby znajdują zawsze zapewniony i chętny odbiór.

Kapitał akcyjny Spółki wynosi obecnie 700 miljonów Mkp., podzielonych na 1,400.000 sztuk akcyj czterech emisyj. Bilans Spółki na 31 marca b. r. zamyka się sumą 5.112.216.568.30 Mkp. i wykazuje czystego zysku 2.289,506.410.70 Mkp.

Do pomyślnego i tak szybkiego rozwoju Spółki przyczynił się w pierwszym rzędzie powszechnie znany z inicjatywy i sprężystości Prezes Zarządu Spółki, p. Bruner i Tadeusz Jermułowicz.

Akcje Spółki cieszą się ze względu na zdrowe i realne podstawy przedsiębiorstwa wielką wziętością w Warszawie, co niezawodnie wkrótce nastąpi również na innych giełdach krajowych.

PIERWSZY KROK KU SANACJI WALUTY NIEMIECKIEJ.

W dniu 15 bm., stosownie do zapowiedzi, wypuszczono w Niemczech w obieg nową walutę: markę rentową („Die Rentenmark"), mającą być stałym środkiem płatniczym, opartym na całym majątku niemieckiego rolnictwa, przemysłu, handlu, a także i na obligacjach, które te sfery ludności zagwarantują. Ma ta nowa waluta zastąpić dawną, dobrą markę, którą cała ludność z zaufaniem przyjmowała i w tym celu ustanowiono relację jej do bezwartościowej marki, jednak z tem, że ten relatywny kurs nie jest jeszcze ostatecznym, lecz ważnym tylko w chwili jego ustanowienia aż do odwołania. Kurs ten opiewa: 1 marka rentowa — 600 miljardom marek papierowych, co odpowiada obecnemu kursowi dolara w Berlinie.

Jak dawniej, tak i na przyszłość będzie w Berlinie ustanawiać się w dalszym ciągu kurs obcych walut i pokaże się, czy się on ustabilizuje, czy też w górę podąży. Nadzieje co do pierwszej ewentualności są uzasadnione faktem, że od tej chwili wstrzymano dalszy druk niepokrytych banknotów markowych, a Bank Rzeszy nie będzie ich już mógł więcej dyskontować, przez co stosunek jego do państwa ulega likwidacji. W ten sposób położono kres dotychczasowemu postępowaniu inflacji, która będzie się mogła odbywać tylko na podstawach kupieckich, jak to ma miejsce przy innych wielkich bankach, tj. przez dyskont weksli lub też na podstawie wpływów metalicznych. Także pensje urzędnicze będą częściowo wypłacane w marce rentowej. Kwestją pierwszorzędnego znaczenia jest jak się odniosą do niej sfery rolnicze, tj. czy zechcą sprzedawać swe produkty w zamian za nią.

Jest to ciekawy, nowy eksperyment walutowy, przeciw któremu istnieją już dziś w sferach fachowych różne rzeczowe zarzuty. I tak wielkie banki oświadczyły się przeciw ustanowieniu wspomnianego wyżej kursu, sądząc, że należy go pozostawić swobodnemu, dalszemu biegowi życia.

* **W SPRAWIE ZŁOTEGO POLSKIEGO** pisze „Gaz. Warsz.": W związku z pracami nad Bankiem Emisyjnym rozszerzane są wiadomości, jakoby złoty polski emitowany przez Bank miał być banknotem w całem tego słowa znaczeniu złotym, to znaczy wymienianym na każde żądanie na kruszec. Z tego powodu w prasie podnosi się krytyka, że w dzisiejszej sytuacji wprowadzenie takiego złotego byłoby zbyt ryzykowne. Wiadomości te są zupełnie nieścisłe, gdyż według projektu ministra skarbu, złoty będzie oparty o pokrycie w złocie, będzie zabezpieczony wekslami krótkoterminowemi, dającemi pełne gwarancje, a kurs jego będzie utrzymywany na stałym poziomie przez odpowiedni zapas walut i dewiz. Natomiast niema mowy o tem, by banknoty złote były natychmiast na żądanie wymienialne na kruszec, czego niema w ogromnej większości krajów europejskich, a nawet w krajach o mocnej walucie, i czego też na razie nikt nie zamierza przeprowadzać w Polsce.

* **ANGIELSKIE TOWARZYSTWO DLA BUDOWY TRAMWAJÓW W POLSCE.** Telegram z Londynu donosi: Utworzono tu towarzystwo angielskie dla budowy stacyj elektrycznych linij tramwajowych i podmiejskich kolei elektrycznych w Polsce. Nowe towarzystwo zostało zarejestrowane, jako „The Power and Traction Finance Comp.". Kapitał towarzystwa wynosi 100.000 funtów szterlingów. Towarzystwo uzyskało zasadniczą zgodę na kredyty pod gwarancją „Trade Facilicies Act Comittes" w wysokości 1,250.000 funtów szterlingów, na poczet których wypuściło 6 procentowe obligacje, płatne po 20 latach.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku akcyjnym znaczna poprawa. Ruch silniejszy, przy większym popycie i mocniejszej tendencji. Wszystkie niemal papiery, z wyjątkiem arbitrażowych, które utrzymały się w kursie, zyskały zwyżki.

Waluty i dewizy w stosunku do ostatniego zebrania wprawdzie mocniejsze, niemniej zaznaczyć trzeba, że hauss'a już minęła i w porównaniu z kursami wczorajszej czarnej giełdy, na której płacono już za dolara powyżej 3,000.000 Mkp., znać znaczne osłabienie tendencji i chęci kupna.

W obrotach bankowych robiono: dolary 2 miljony 775 tysięcy do 2,885.000; funty szterl. 12 miljonów 100 tysięcy; czeskie korony 80.000; Nowy Jork 2.775.000—2,800.000, Londyn 12,100.000; Zurych 485.000—486.000; Paryż 82.000—84.000; Wiedeń 39.50.

Na pogiełdzie również żywiej. Gazy 18,500.000—18,750.000; Jaworzno drobne 17,500.000, grube 15,000.000; Chybi 6,550.000—6,650.000; Len 400.000—410.000; Nafta Krosno 1,250.000—1,300.000; Lokomotywy 290.000—310.000; Azot 155.000—160.000; Tow. węglowe 60.000—70.000; Silesia 2,250.000—2,450.000; Teropol 40.000—45.000; Agrochemia płacono 600.000.

CEDUŁA KURSOWA
giełdy krakowskiej
z dnia 22 listopada 1923 r

	W tysiącach marek pol.	
	[illegible]	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem.	360—410	3 0-4 5
Bank Małopolski	650—7 0	650—7 0
Ziem. Bank kred.	100—130	115—125
Powsz. Bank kred.	35—45	41—44
Bank Komercjalny	80—110	
Bank zw. sp. zar.	2700—2900	28 0
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe	430—480	450—4 5
Impex	10—14	10—13 5
Pharma	260—290	270
Bracia Rolniccy	270—3 0	300—320
Polski Glob	6 —100	75—90
Żegluga Polska	50—65	65—55
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zeleniewski	9000—9300	9100—9150
Cegielski	550—600	570—580
Parowozy	225—275	240—245
Automotor	275—325	
Trzebinia	350—400	37 —390
Pocisk	240—290	285
Górka	8400—8 00	8500—8750
Siersza	5 00—5800	5500—5700
Tepege	2 00— 0 0	2650—2700
Polska Nafta	190—230	195—225
Pokucie	240—280	280
Oikos	3900—4 00	4150
Strug	500 550	500—530
Syndykat koszyk.	80—130	90—120
Tłuszcze Trzebinia	2400—2600	2600
Krakus	350—400	375— 00
Chodorów	3400—3800	3500—3700
Ćmielów	600—650	63 —65
Elektrownia Siersza	90—110	95—105
Niemojowski	250—300	270 300
Kapelusze Myślenice	180—210	

GIEŁDA WARSZAWSKA z 22 listopada. PAT. (Cyfry w tysiącach marek polskich).

Akcje: Bank handlowy Warszawa 2.200—2.175; Bank dla handlu i przemysłu 675—625, drobne 650—725; bank przemysłowy Lwów 335—390—385; Bank Małopolski 500—560; Bank kredytowy Lwów 110; Bank Związku spółek zarobkowych 2.900-2.950-2.900; Bank zjednoczonych ziem polskich 900—930; Bank Związku ziemian 140—160; Bank handlowy Poznań 950—975; Bank powszechny kredytowy 50—47½; Sole potasowe 3.500—3.400; Cerata 140—135—140, Kijewski 1.850—2.200—2.150; Puls 190—200—195; Czersk 1.700—1.750—1.650, III. emisja 725—675—700; Wildt 255—270—260; Gosławice 1.275—1.235; Cukier Warszawa 6.400—4.000—4.500; Michałów 1.200—1.100—1.150; Częstocice 4.300—4.000—4.150; Łazy 95—105—102½; Firley 380—390; Węgiel 5.200—5.750—5.400 — 5.200—5.500 — 6.000—5.900—6.750—6.275—6.400, drobne 7.000—6.500; Drzewny przemysł 240—260—250; Cegielski 560—525—545; Lilpop 550—520—530, drobne 570—540; Modrzejów 6.800—8.400—6.800; Ostrowiec 10.000—10.600; Orthwein 215; Rom. Zieliński 550—595, IV. emisja 460—480; Rudzki 1.410—1.390—1.250—1.525—1.410—1.550—1.400, drobne 1.500—1.675—1.550; Starachowice 2.050—2.750—2.575—2.650; Pocisk 300—310; Ursus 495—520—515; Parowozy 250—240—260, V. emisja 220—225—210; Zieleniewski 8.800—9.500—9.300; Zawiercie 335.000—345.000—340; Żyrardów 290.000—260.000—270.000; Żegluga 235—220—250, VII. emisja 200; Borkowski 340—310—335; Elektryczność 1.700—1.625—1.650; Jabłkowscy 120—125—122½; Spirytus 2.050—1.825—2.000—2.200—2.100—2.150; Polbal 85; Polska nafta 195—220—207½; Haberbusch 3.700—3.800; Lenartowicz 55—51—55; Polski Lloyd 75; Siła i Światło 475—510—500; Nobel 700—715—700, VI. emisja 720—650; Ćmielów 600; Pustelnik 535—500—520; Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń 42.000; Chodorów 3.050—3.300; Belpol 40; Spiess 730—750—720; Kabel 325—350—340; Suchedniów 2.500—2.450; PTE 170; Polski przemysł naftowy 540—520—540; Uma 7.000—6.900—7.500; Skóry 75—95—80; Tkanina 67½; Zachodnie Towarzystwo dla handlu 190—210; Korek 70—69—70; Konopie 415; Klucze 630—620; Fitzner et Gamper 6.100—6.650—6.350; Boveri 2.950—2.800—2.900; Syndykat rolniczy 1.400—1.425; Lombard 50; Herbata Szumilin 120—160; Maszyny 325—300—315.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 2.500.000, sprzedaż 2.525.000, kupno 2.475.000; Frank złoty w kupnie 490.850; Bony 385.000—370.000—375.000; Pożyczka złota 2.500.000—2.700.000; Miljonówka 3.800—3.700.

Czeki: Belgja 120.000—119.500; Holandja 925.000—951.500; Londyn 10.975.000—10.925.000, sprzedaż 11.035.000 kupno 10,815.000; Nowy Jork 2.500.000, sprzedaż 2.525.000, kupno 2.475.000; Paryż 138.000—136.750, sprzedaż 138.150, kupno 135.350; Praga 72.000; Włochy 101.400; Szwajcarja 436.500, sprzedaż 440.900, kupno 432.100; Wiedeń 35¼, sprzedaż 35½, kupno 35.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 22 listopada. PAT. — Zamknięcie giełdy. Berlin —.—; Holandja 218¾; Nowy Jork 572¾; Londyn 2516; Paryż 31.80; Medjolan 25.10; Praga 16.72½; Budapeszt 003; Bukareszt 290; Belgrad 652½; Sofja 475; Warszawa —.—; Wiedeń 000.80¾; austr. kor. stempl. 000.81.

Zurych, 22 listopada. PAT. Bankverein notował dziś nieoficjalnie markę polską 00002 i pięć ósmych do 00003 i jedna ósma.

Zurych, 22 listopada. (PAT). Bankverein notował dziś nieoficjalnie markę niemiecką 00080—00090 za 10 miljardów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Ogłoszenie.

Dnia 22 listopada 1923 r. i dni następnych, zawsze od godziny 9—12 przed i od 3—6 po południu w hali licytacyjnej Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie pod L. 22 na parterze na prawo, sprzedawać się będzie rowery i ich części składowe, korale, książki naukowe, lornetkę, różne meble i inne ruchomości.

Przedmioty te można oglądać w dniu licytacji. Bliższych wyjaśnień udziela kierownik hali, parter na lewo trzeci pokój.

Sąd powiatowy cywilny w Krakowie

dnia 20 listopada 1923 r. 2518

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe**, Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10**, wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki**, ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej**, zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich**, Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe**, Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne**, na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych**, pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141: godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie**, ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat**, plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—3. **Dyrekcja kolei państwowych**, plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji**, ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.